Nakład 30.000 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 212. Sosnowiec, czwartek 15 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADZ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Krwawe pokłosie śmierci wśród żołnierzy 28 pułku piechoty

11 zabitych i 28 rannych w katastrofie kolejowej.

ŁÓDŹ, 14.8. (wł.) Dziś, o godz. 6.40 rano wydarzyła się na stacji Karolew pod Łodzią straszliwa katastrofa kolejowa, w której, jak dotychczas stwierdzono zostało zabitych 11 osób, a 28 rannych.

Mianowicie z Łodzi do Choin i w odwrotnym kierunku zdążały dwa pociągi towarowe, z których idący do Łodzi wypełniony był wracającymi z manewrów żołnierzami 28 pułku piechoty.

Wskutek fałszywie nastawionej zwrotnicy pociągi te w całym rozpędzie wpadły na siebie.

Rozległ się ogłuszający huk gruchotanych wagonów, a jednocześnie w górę buchnął olbrzymi słup ognia szczątki zaś drzewa i konstrukcji żelaznych zasłały wokoło tor kolejowy.

Z pod zniszczonych wagonów wydobywać się poczęły krzyki i jęki rannych.

Grozę katastrofy powiększał szerzący się pożar w wagonach.

Ponieważ katastrofa zdarzyła się pod sygnałem, w odległości kilometra od Łodzi, przeto natychmiast pośpieszono na ratunek.

Akcja jednak była niezmiernie utrudniona skutkiem zatarasowanego dostępu do rozbitych wagonów.

Miejsce tragicznego wypadku otoczono natychmiast kordonem policji, przybyły straże ogniowe i ratunkowe oraz specjalna komisja ministerjalna.

Z pod rozbitych szczątków wagonów wydobyto 11 zabitych żołnierzy i kolejarzy i 28 rannych, z których 2 znajduje się w agonji. W kilka godzin po wypadku słychać było jęki rannych.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło niezbicie, że winę całkowicie ponosi zwrotniczy, Michał Wodzyński, który źle nastawił zwrotnicę.

Niesumienny zwrotniczy został aresztowany.

Ciała wielu tragicznie zmarłych żołnierzy są zupełnie zwęglone i zmasakrowane, że trudno jest ustalić tożsamość nieszczęśliwych.

Wieść o strasznej masakrze lotem błyskawicy obiegła okolicę, wywołując wstrząsające wrażenie.

Dzienniki łódzkie wydały nadzwyczajne dodatki z opisem katastrofy.

Zniszczone i spalone wagony za tarasowały tor na znacznej przestrzeni.

BACZNOŚĆ POWSTAŃCY!

W związku z uroczystością Obchodu 10 cio lecia I go Powstania Śląskiego, jaka odbędzie się w Katowicach w dniu 18 go sierpnia br., poleca się wszystkim Grupom Związków Powstańców Śląskich, znajdujących się na terenie powiatu Będzińskiego stawić się o godz. 8-ej rano w Katowicach na Rynku w następującym porządku: I sza Grupa Czeladź, II ga Grupa Grodziec, III cia Wojkowice-Komorne I IV-a Grupa Sosnowiec.

Uczestnicy uroczystości winni obowiązkowo stawić się w mundurach powstańczych, z braku zaś takowych — w czapkach powstańczych. Dowództwo nad kompanjami obejmą dowódcy kompanji, względnie prezesi Grup. O godz. 8 min. 30 odmarsz batalionu sosnowieckiego z Rynku do Parku Kościuszki, o godz. zaś 11 ej defilada, w której batalion sosnowiecki łączy się z batalionem częstochowskim.

Za Zarząd Powiatowy Związku Powstańców Śląskich w Sosnowcu

Sekretarz: (—) Wójcik. Przewodniczący: (—) Pichit

Bunt w więzieniu w Kielcach.

W czasie likwidacji awantur zabito i raniono więźnia.

KIELCE, 14.8. (Telef.) Dnia 13 b. m. na skutek agitacji z zewnątrz w więzieniu kieleckiem wybuchł bunt i awantury w oddziałach więźniów politycznych i kryminalnych.

Głośne krzyki i awantury groma dziły przed więzieniem grupy gapiów.

O godz. 9 wieczorem jednak stra ży więziennej udało się opanować sytuację i zapanował spokój.

Wczoraj awantury powtórzyły się ponownie ze zdwojoną siłą. Więźniowie poczęli w celach niszczyć urządzenia i barykadować wejścia.

Ponieważ straż więzienna nie mogła sobie dać rady z uspokojeniem więźniów, zarząd więzienia zażądał posiłków policyjnych.

W czasie likwidacji buntu doszło do użycia broni. Jeden z więźniów, Berek Pachel został postrzelony w pierś i zmarł, drugi zaś niejaki Waleron jest lekko ranny.

Po kilku godzinach awantury całkowicie zlikwidowano i w więzieniu zapanował spokój.

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Krwawe starcie na pograniczu chińsko-sowieckiem.

MOSKWA, 14.8. Poraz wtóry sowieckie koła oficjalne stwierdzają, że na pograniczu sowiecko-chińskiem miały i mają miejsce zbrojne starcia. Ogłoszony dzisiaj komunikat donosi m. in., że białogwardziści, wspomagani przez wojska chińskie, od początku istnienia konfliktu ostrzeliwują pograniczną straż sowiecką oraz ludność cywilną.

W ciągu ostatnich dni po stronie Z. S. R. R. zarejestrowano kilku zabitych i rannych. Białogwardziści i chińczycy, głosi dalej komunikat, nie ograniczali się tylko do ostrzeliwania, lecz próbowali w różnych punktach przejść na terytorjum sowieckie. Próby takie miały miejsce m. in. w rejonie Błagowieszczeńska, przy ujściu rzeki Sungari oraz w okolicach jeziora Hanka. Dzięki jednak stanowczej akcji oddziałów czerwonej armji napastnicy byli odparci i rozproszeni.

Anglja prze w dalszym ciągu do ewakuacji Nadrenji.

Wojska angielskie opuszczą teren okupacyjny przed Bożem Narodzeniem.

LONDYN, 14.8. (wł.) Prywatne narady między mężami stanu w Hadze posunęły naprzód sprawę porozumienia i spowodowały pewne odprężenie w sytuacji wczorajszej.

W apartamentach min. Hendersona odbyły się narady przedstawicieli 4 mocarstw bezpośrednio zainteresowanych w kwestji Nadrenji.

Mówią, że narady u Hendersona zadowoliły ich uczestników.

Ci sami mężowie stanu odbędą jeszcze narady o charakterze prywatnym przed ponownem zebraniem się komisji politycznej.

Przedstawiciel Anglji wyraził ponownie pragnienie, aby angielskie oddziały okupacyjne mogły się odejść dzie święta Bożego Narodzenia już w kraju.

Ponieważ okres ewakuacji tych oddziałów musiałby trwać 3 miesiące, przeto wycofywanie tych oddziałów musiałoby się rozpocząć już we wrześniu b. r.

Oddziały brytyjskie w Nadrenji liczą 6 tys. ludzi, mniej więcej tyle co oddziały belgijskie. Liczniejsze natomiast są oddziały francuskie.

W kołach angielskich sądzą, że Briand dołoży starań, aby ewakuacja oddziałów francuskich odbywała się w tym samym tempie, co angielska i belgijska.

Prawdopodobnie jednak wycofywanie oddziałów francuskich z Nadrenji nastąpi dopiero w początkach przyszłego roku.

Samoloty francuskie na pogrzebie ś. p. mjra. Idzikowskiego

WARSZAWA, 14.8 (wł.) Departament aeronautyki ministerstwa spraw wojskowych został powiadomiony, iż w dniu 16 bm. przybywa do Warszawy eskadra samolotów francuskich, z komandorem Benec na czele. W skład eskadry wchodzi 10 samolotów wojskowych, które przybywają w związku z pogrzebem ś. p. mj. Idzikowskiego.

Marszałek Piłsudski wyraźnie życzenie, aby jego osoba była specjalnie reprezentowana na pogrzebie ś. p. majora Idzikowskiego.

Reprezentantem p. marszałka Piłsudskiego będzie pułk. Rayski, szef departamentu lotnictwa.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE

wśród wrogich szczepów.

PARYŻ, 14.8. Francuski samolot komunikacyjny linji Dakkar - Casablanca musiał lądować na tym szlaku w miejscu odległem o 1000 klm. od Casablanca w bardzo trudnych warunkach. W samolocie znajduje się pilot - nawigator i trzech podróżnych. Szczep, na terenie którego nastąpiło lądowanie, odnosi się do przybyszów bardzo wrogo.

ZWŁOKI IDZIKOWSKIEGO U BRZEGÓW OJCZYZNY.

GDYNIA, 13.8. Przybył do portu gdyńskiego statek szkolny „Iskra“, wiozący zwłoki majora Idzikowskiego. Statek zatrzymał się na pełnem morzu.

Uroczyste przyjęcie zwłok odbędzie się w dniu 17 sierpnia, po wejściu statku do portu, przy udziale delegacji wszystkich pułków lotniczych.

W Gdyni zawiązał się komitet przyjęcia zwłok majora Idzikowskiego. Do komitetu weszli: dowódca floty Unrung delegat rządu Biłek, starosta Staniszewski oraz prezesi federacji ob[ro]ńców ojczyzny, oficerów rezerwy, związku legjonistów, inwalidów i inni.

DELEGACJA BELGIJSKA.

POZNAŃ, 14.8. Dziś przyjeżdża do Poznania, celem zwiedzenia P. W. K. delegacja belgijska z ministrem przemysłu i pracy p. Heymanem na czele. W skład delegacji wchodzi szereg osobistośi ze świata przemysłowego, handlowego i finansowego.

[Ś]WIĘTO DJECEZJI SANDOMIERSKIEJ.

SANDOMIERZ, 14.8. W dniu 15 bm. ks. biskup sandomierski Marjan Ryx obchodzi 50-lecie kapłaństwa.

Na uroczystości jubileuszowe oczekiwany jest w Sandomierzu wielki zjazd.

Przyjazd swój zapowiedzieli m. in. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup Teodorowicz, biskupi Nowowiejski, Nowak, Fulman, Łoziński, Komar i Szlagowski.

Wędrówka pioruna spowodowała straszną tragedję.

PIOTRKÓW, 14.8. W nocy z soboty na niedzielę podczas burzy wpadł piorun kominem do mieszkania Woźniaka we wsi Parzniewiczki gmina Parzniewice i zabił na miejscu gospodarza i jego córkę, zaś matkę ogłuszył do nieprzytomności, którą dopiero rano odzyskała

Z izby wpadł piorun ten do znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie obory zabijając dwie krowy, 2 świnie i nawet psa na łańcuchu, który się skrył w budzie.

Tragiczny ten wypadek stał się wiadomym dopiero przed południem, gdy gospodyni odzyskawszy przytomność zaalarmowała sąsiadów. Cała okolica pozostaje pod wrażeniem tej do głębi wstrząsającej tragedji.

Jako rzecz charekterystyczną podnieść należy, że piorun nie wywołał ognia.

Bunt na okręcie fińskim.
Kapitan śmiertelnie ranny.

BERLIN, 14.8. Na fińskim okręcie „Smut“, w czasie holowania go przez kanał Kiloński, wybuchł bunt załogi. Powodem buntu było zgromienie palacza, który wywołał zbyt niskie ciśnienie w kotłach, wobec czego okręt nie mógł w przepisanym czasie przepłynąć przez kanał. W odpowiedzi na ostre słowa kapitana pod adresem palacza, załoga wtargnęła na mostek kapitański i zaatakowała kapitana i sternika nożami.

Pilot niemiecki, holujący statek, wezwał policję. Załogę aresztowano, śmiertelnie rannego kapitana przewieziono do szpitala.

Rocznica zwycięstwa.
W dziewiątą rocznicę „cudu nad Wisłą“.

W szeregu narodowych rocznic dzień 15-go sierpnia zajmuje i zajmować będzie najbardziej poczesne miejsce. W tym bowiem dniu, 1920 roku odparty został pod murami Warszawy najazd bolszewickich hord, w tym dniu uratowana została wolność Polski i jej byt państwowy.

Zwycięstwo warszawskie otrzymało już swoją nazwę w dziejach narodu: zwiemy je „cudem nad Wisłą“.

I słusznie. Opatrzność, kierująca losami narodów, podała nam wówczas swą dłoń pomocną. Ona to zgotowała nad brzegami narodowej rzeki tryumf Polsce, a klęskę wrogom.

Opatrzność jednak udziela swej pomocy tylko tym, którzy są jej godni. Wspomaga ona wysiłek narodów, ale nie użycza im swej łaski, jeżeli same zapomniały o swoich obowiązkach i same nie kształtują swego losu.

W r. 1920 naród, nasz zdał egzamin swej dojrzałości. Udowodnił, że zasługuje na wolny byt, że potrafi bronić swych przyrodzonych praw i zjednoczyć się w walce o ich realizację. W owe pamiętne dni sierpniowe przed dziesięciu laty stężała Polska cała w jeden spiżowy posąg, co w gromach nie pęknie — i została ocalona.

Zjednoczenie w obliczu niebezpieczeństwa narodu, skłóconego i rozbitego na stronnictwa, stworzenie z dnia na dzień żelaznego frontu na zewnątrz i na wewnątrz — oto najgłębsze znaczenie cudu nad Wisłą, najistotniejsza treść dzisiejszej rocznicy.

Dzień dzisiejszy jest również i świętem Żołnierza Polskiego Żołnierzowi naszemu zawdzięcza bowiem stolica swe ocalenie, a państwo swoje dzisiejsze granice. Tej krwi ofiarnej, co hojnie użyźniała ziemię ojczystą, temu porywowi najlepszych, co na zew Ojczyzny rzucili wszystko, aby stanąć w szarym szeregu.

Bo też był to rycerski czyn polskiego żołnierza. Wtedy, gdy czerwony najeźdźca zalał kraj po same brzegi królowej polskich rzek, gdy Warszawę trącały jego kule, gdy w jednej z sąsiednich stolic trąbiono już na zwycięstwo moskiewskie, — żołnierz polski, oparty o Wisły brzeg, dobył z głębin serca ten entuzjazm dla obrony ojczystych stron jaki jest potrzebny dla wielkich dzieł i — zwyciężył

Bóg pobłogosławił jego orężowi. Jeszcze jeden i drugi atak, jeszcze tydzień i drugi ,a Polska poczuła się wolną. Żołnierz polski przypomniał znów dawne wiktorje rycerskiego narodu.

Obchodząc dziś uroczyście pamiątkę zwycięstwa, nie możemy zapomnieć i o tem, że „Cud nad Wisłą“ był nietylko zwycięstwem żołnierza polskiego, lecz w równej mierze i zwycięstwem ducha narodowego, silnego zgodą i jednością.

Niechajże dzień ten wiekopomny umocni w nas wiarę we własne siły i niech wyżenie precz wszelką myśl o możliwości utraty przez nas zdobytej własną krwią wolności.

Niech w dniu tym opamiętają się endecy Jeremjasze, lejący już dziś łzy rozpaczne nad gruzami Polski i straszący społeczeństwo widmem najazdu krzyżackiego i rozbioru Ojczyzny z racji przebiegu konferencji w Hadze.

Niech ta Opatrzność, która sprawiła „Cud nad Wisłą“. rozjaśni im umysły, by sobie uprzytomnili i zrozumieli, że wolność Polski oparta być musi nie na zapewnieniach i traktatach niemieckich i bolszewickich, lecz na własnej sile i na potędze Ojczyzny. Żadne „świstki papieru“ nie uratują nas, żadne traktaty nie odsuną niebezpieczeństwa, jeżeli nie potrafimy zmusić naszych przyjaciół do szanowania umów i swoich podpisów.

I niech sobie wreszcie owe kruki endeckie uprzytomnić raczą, że w r. 1920 jeszcześmy wojska prawie nie mieli i zwyciężyliśmy wroga, który setki lat z rzędu, bez wytchnienia niemal prowadząc wojny i walki, posiadał armję potężną, wyćwiczoną należycie i karną.

Dziś Polska może się zmierzyć zwycięsko z każdym ze swych sąsiadów, któryby ośmielił się wyciągnąć łapę po naszą własność.

Jeśli śpiewamy potężny hymn „Nie damy ziemi!“, jeżeli przysięgamy bronić do ostatniej kropli krwi naszej niepodległości, to nie po to, by przy lada okazji straszyć siebie i innych

Żywie nasz Żołnierz Polski, żywie Wódz, Józef Piłsudski, który sprawił ów „Cud nad Wisłą“, więc w górę serca i precz ze złowróżbnem krakaniem

Wiara w swe siły to już połowa zwycięstwa Kto tę podkopuje, kto wskazywaniem wyolbrzymionych niebezpieczeństw trwogę i niepewność jutra w sercach obywateli sieje, ten jest sprzymierzeńcem wrogów i zdrajcą własnej Ojczyzny.

To wszystko uprzytomnić sobie należy w dniu dzisiejszym, w dniu jedynej rocznicy naszych dziejów, którą z radością obchodzić należy i czerpać z niej wiarę w trwałość i potęgę naszej wielkiej Rzplitej.

(r.).

Jak Polska ocaliła Europę?
Wspomnienie pamiętnych dni sierpniowych 1920 roku.

Po raz dziewiąty już obchodzimy rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Po raz dziewiąty przesuwamy w pamięci ogniwa różańca naszych wspomnień, aby uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo i wielkość przeżytego wówczas momentu.

W iserpniu 1920 roku nad Polską zawisła groza. Zdezorganizowana armja była w odwrocie. W ślad za nią posuwała się fala czerwonego barbarzyństwa, zalewając kraj, pustosząc niwy i sioła, demoralizując ludność i odbierając jej nadzieję zwycięstwa. Trwoga ogarnęła miasta i wsie. Warszawa była już w przededniu czołowego na nią ataku wojsk bolszewickich. Rozpoczęła się ewakuacja stolicy. Zwijano urzędy i wysyłano je do Poznania.

Wówczas to nastąpiło pamiętne przebudzenie narodu i zanim stał się cud zwycięstwa, zaszedł cud powszechnego ocknienia się i porywu.

Koalicyjny gabinet, objąwszy rządy, uspokoił wzburzone fale walk partyjnych. Hasło pojednania i zgody obywatelskiej, podjęte przez wszystkie ugrupowania polityczne, wydało rychło pożądane owoce. W odezwie na apel gorący, zapełniły się szeregi armji ochotniczej. Do przerzedzonych brygad i dywizyj wpłynęły świeże, młode, pełne zapału i ducha patrjotycznego pułki. Żołnierz odzyskał pewność siebie i armja poczuła się na nowo silną.

Moralny jej pion był przywrócony. Tępe zniechęcenie ustąpiło miejsca nadziei.

I przyszły jedna za drugą chwile radosnych uniesień. Naprzód Radzymin i Ossów, bohaterska śmierć „na szańcach Warszawy“ ks. Skorupki i por. Pogonowskiego, wytrwały i zacięty opór dywizji białoruskiej i powstrzymanie naporu wroga „u wrót stolicy“.

Potem w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia, rozpoczęta na rozkaz Piłsudskiego od Modlina zwycięska ofenzywa, wbijająca się klinem pomiędzy wojska bolszewickie. Wreszcie ofenzywa armji nadwieprzańskiej, prowadzona od Dęblina.

To były momenty decydujące. Raz przełamane siły nieprzyjacielskie znalazły się w położeniu bez wyjśca. Zwycięstwo szło za zwycięstwem. Diesiątki tys. jeńców gromadziły się w punktach koncentracyjnych .To co wymykało się z z potrzasku, uchodziło w rozsypce ku wschodowi przed pościgiem polskim.

Wynik „bitwy warszawskiej“ w ciągu najbliższych, następujących szybko po sobie dni, urósł do miary faktu historycznego o doniosłem, powszechnem znaczenin.

Ocalona była nietylko Warszawa, nietylko Polska, lecz jednocześnie cała Europa i cała zachodnio europejska cywilizacja uniknęły, dzięki zwycięstwu polskiemu, grożącego im zalewu przez barbarzyństwo czerwone. Polska znowu odegrała szczytnie swą rolę „przedmurza cywilizacji powszechnej“.

NA MARGINESIE.

Swięto ziół.

Święto Wniebowzięcia N. P. Marji, obchodzone dnia 15 sierpnia, lud wiejski od niepamiętnych czasów zowie świętem Matki Boskiej Zielnej.

I w myśl prastarych zwyczajów w dniu tym lud wiejski spieszy tłumnie do kościoła, niosąc pęki woniejących ziół, traw i kwiatów na poświęcenie.

Zwyczaj ten najstaranniej pielęgnowany jest w woj. kieleckiem i krakowskiem. Barwy ziół i kwiatów woniejących łączą się tu w przedziwny sposób z barwami chust i sutych gorsetów niewieścich. Z daleka zdaje się, że to rozsypane po drogach kwiaty, gnane podmuchem wiatru w jedną stronę.., kościoła. Wspaniały ten obraz uwiecznił już niejeden malarz - impresjonista.

Zbieranie ziół po miedzach, łąkach i ugorach rozpoczyna się już na dzień lub dwa przed świętem Wniebowzięcia. Dziewczęta wyszukują je pilnie, każda chce mieć jak największy bukiet. Chłopcy zaś kręcą batogi z konopi do popędzania koni, jeżeli już wozem jechać trzeba do oddalonego kościała. Starym batem w dniu tym popędzać nie wypada.

W chatach wiążą uzbierane zioła, wśród których znajdują się „szczoteczki Najświętszej Panienki", „korona Pana Jezusa", mięta ogrodowa, bylica, macierzanka, kalina, dzika marchew, rozchodnik, boże drzewko, „warkoczyki Matki Boskiej", dziewanna, dzwonki i t. d. Jako ozdobę wkładają w środek bukietów słoneczniki, proso tureckie, astry, malwy, kłosy zboża, kilka gałązek grochu i t. d. W niektórych wsiach do środka wkładają jeszcze krzaczki kapusty, jabłka i gruszki. Gdzieniegdzie zioła związują batem, który uważany jest potem za środek przeciw bólowi gardła. Naturalnie trzeba przedtem okręcić taki bat naokoło szyi.

W zachodniej części kraju zioła nosiły dawniej do kościoła tylko kobiety i dziewczęta; bywały jednak wsie, gdzie z ziołami tylko chłopcy jechali do kościoła. Teraz nie przestrzegają już tej wyłączności: zarówno dziewczęta, jak i chłopcy niosą ziele do poświęcenia.

Po poświęceniu ziele bywa używane do różnych celów; tu i ówdzie wstawiają je do kapusty, dla zabezpieczenia jej od gąsienic, używają go też do okadzania krów, gdy chorują. Powszechny jest także zwyczaj dawania odwaru ze święconych ziół krowom po ocieleniu. Podczas grzmotów i burzy kadzą w chatach żarzącem się zielem.

W wielu wsiach jest zwyczaj święcenia w dniu Wniebowzięcia wieńców, uwitych ze zbóż i ozdobionych kaliną, kwiatami i wstążkami, które to wieńce bywają potem wieszane pod okapami chat.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 15 Czwartek

Dziś: Wniebowzięcie NMP.
Jutro: Joachima
Wschód słońca 4.15
Zachód „ 19.04

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 15 sierpnia.

10.15. Naboż z Katedry Pozn.
11.45. Kom. z PWK. w Pozn.
11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10. Transm. z Wilna.
16.00 Aud. Wojskowa.
1640. Kom. przygodne.
17.00. Koncert popularny.
18.00. Pogadanką p. t. „Polski Biały Krzyż".
19.00. Rozmaitości
19.25. „O tajemnicach głębin morskich".
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Rozważania na temat lotów transoceanicznych".
20.30. Muzyka francuska.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z „Oazy".

Pan prezydent Rzplitej na Slasku.

Program pobytu dostojnego Gościa.

Dnia 18 bm. przybędzie do Katowic na uroczystość obchodu 10-lecia I. powstania na Śląsku prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki.

Przyjazd nastąpi pociągiem o godz. 9-tej rano. Pan prezydent weźmie udział w nabożeństwie, odprawionem przed gmachem sejmu śląskiego, na którem to nabożeństwie kazanie wygłosi ks. biskup Bandurski.

Na ulicy 3-go Maja u wylotu ul. Wawelskiej przyjmie pan prezydent defiladę uczestników uroczystości, poczem po śniadaniu, wydanem na cześć Dostojnego Gościa przez wojewodę Grażyńskiego, pan prezydent uda się do Podlesia, pow. pszczyński, na dożynki śląskie.

Wieczorem weźmie Włodarz Rzplitej udział w uroczystej akademji, jaka się odbędzie w gmachu teatru polskiego w Katowicach, poczem uda isę na raut do gmachu województwa. Pan prezydent opuści Śląsk w poniedziałek rano, dnia 19 bm.

Mechanizacja wypieku chleba, to interes ogółu.

Niechlujne piekarnie muszą być zamknięte.

Jeszcze przed trzema laty rząd wypowiedział zdecydowaną walkę wszystkim piekarniom, których urządzenia nie odpowiadały przepisom ze względu na nieodpowiednie pomieszczenie i stan hygieniczny

W myśl instrukcji rządu powiatowe komisje sanitarne przeprowadziły lustracje wszystkich piekarni.

Na terenie naszego Zagłębia najgorzej pod tym względem przedstawiała się sprawa piekarni w Będzinie. Na 43 istniejące tam piekarnie, 15 komisja znalazła w takim opłakanym stanie, że musiano je natychmiast zamknąć, 20 zaś piekarniom pozostawiono roczny termin do przeprowadzenia koniecznych przeróbek i doprowadzenia ich do należytego porządku.

Prekluzyjny termin dla tych zakładów upłynął w dniu 1 lipca b. r. Po tym terminie komisja przeprowadziła powtórny przegląd tych piekarni i w stosunku do opornych właścicieli zostosowała regres.

Jednocześnie z pracami komisji rozpoczęła się kontrakcja właścicieli zamkniętych przez komisję zakładów piekarskich. Do województwa posypały się skargi „pokrzywdzonych" piekarzy, rozpoczęła się wymiana uciążliwej korespondencji i w konsekwencji cały szereg niechlujnych zakładów do obecnej jeszcze chwili jest czynnych.

Akcja rządu, skierowana do zrobienia porządku z piekarniami, nie ograniczała się jedynie do zamykania niechlujnych warsztatów, lecz jednocześnie czyniony był wysiłek do przeprowadzenia mechanizacji wypieku chleba.

Rząd czynił daleko idące ulgi wszystkim tym, którzy zamierzali przeprowadzić mechanizacje swych warsztatów, a samorządom i spółdzielniom, które przystąpiły do budowy piekarni mechanicznych, udzielano b. poważnych pożyczek.

To też szybko powstała w Będzinie spółdzielnia p. n. „Pespeco", która pobudowała według nowoczesnych wymagań piekarnie mechaniczną, mogącą wypiekać przeszło 20 tysięcy klg. chleba dziennie, a więc tyle ,ile potrzeba dla całej 40 tysięcznej ludności Będzina. Również na ukończeniu jest obecnie wielka piekarnia mechaniczna w Sosnowcu, która już w październiku będzie mogła rzucić na rynek taką ilość chleba, że wystarczy dla całej ludności Zagłębia. W obecnej chwili spółdzielcza piekarnia „Pespeco" pracuje wszystkiego 4 godziny na dobę, wypiekając około 4 tys. klg. chleba i skazana jest na wegetacje, dzięki tylko konkurencji zakładów piekarskich, które w imię interesów i zdrowia mieszkańców już dawno winny być zamknięte. Jeżeli sprawa ta nie ruszy z martwego punktu to ten sam los czeka i wielką piekarnię mechaniczną w Sosnowcu, która stanęła wielkim wysiłkiem i za pieniądze państwa i samorządów Zagłębia. Czyżby więc województwo wychodziło z innego założenia i wyżej stawiało interes jednostek aniżeli ogółu?

Państwowa akcja dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych.

W myśl instrukcji p. wojewody kieleckiego o prowadzeniu akcji dożywiania bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem — polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i hadlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1. w dniu 16 sierpnia br. bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający i niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny, złożone conajmniej z 3-ch osób (oprócz bezrobotnego),

2. w dniu 19 sierpnia br. bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający i niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny, złożone co najmniej z 1-ej osoby (oprócz samego bezrobotnego),

3. w dniu 20 sierpnia br. bezrobotni pracownicy umysłowi, pobierający i niepobierający zasiłków — samotni.

Bezrobotni pracownicy umysłowi, nie pobierający zasiłków wzgl. pobierający zasiłki ustawowe (pobierane z Z. U. P. U. w Król. Hucie), winni przedstawić zaświadczenie właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gminy) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawania bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni składać zaświadczenia PUPP w Sosnowcu wzgl. ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w PUPP i zgłaszał się każdo miesięcznie do kontroli, 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) że petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu związku kolejarzy w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego od godz. 14-ej do 17-ej, po zaświadczenia zaś do PUPP od godz. 13-ej do godz. 16-ej w tychże dniach.

Zaznacza się, że późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Kupony realizować można w następujących spółdzielniach:

1. powszechna spółdzielnia spożywców w Sosnowcu (wszystkie sklepy), 2. stowarzyszenie robotn. chrześc. w Dąbrowie Górn., 3. stow. prac. gwar. hr. Renard w Sosnowcu, 4. pierwsze stowarzyszenie spożywców w Grodźcu, 5. stowarzyszenie spożywców w Będzinie, 6. spółka spożywcza Zawiercie w Zawierciu, 7. robotnicza spółdzielnia spożywców w Olkuszu.

KATOWICE.

10.15. Transm. naboż. z Kat. Pozn.
11.45. Transm. z Pozn. Kom. PWK.
11.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz., oraz hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.10. Transm. słuchowiska z Wilna
16.00. Transm. z Warsz..
16.40. Koncert.
1700. Koncert z Warsz.
18.35. Nasza marynarka handlowa.
19.20. Koncert.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Skrzynka pocztowa.
20.30. Transm. z Krak.
22.30. Transm. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel" »BISKRA«.
Kino „Momus" »W OTWARTE KARTY«.

Ogólna.

(o) **Powrót premjera.** Powrót premjera Switalskiego do Warszawy nastąpi nieodwołalnie w dn. 18 bm., tak iż 19 b. m. premjer Switalski obejmie urzędowanie.

(o) **Międzynarodowa konferencja rozkładów jazdy w Warszawie.** W dn. 14 b. m. wyjechał do Lucerny zastępca dyrektora dep. eksploatacyjnego w min. komunikacji p. Fr. Moskwa, dla omówienia z zarządem europejskich konferencji rozkładów jazdy sprawy tegorocznego zjazdu delegatów, mającego odbyć się w roku bieżącym w Warszawie.

Zjazdy takie odbywają się rok rocznie w coraz to innej stolicy Europy — obecny zjazd będzie jednym z najliczniejszych, gdyż zgromadzi około 400 delegatów.

Dyr. Moskwa zabawi w Lucernie do dnia 20 b. m.

(o) **Książki zażaleń na kolejach.** Minister komunikacji wydał zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych.

W myśl tego zarządzenia książka taka musi się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych, jak i prywatnych, oraz w biurach ekspedycyj towarowych.

Książkę zażaleń przechowuje zawiadowca stacji, względnie ekspedjent lub kasjer towarowy.

Zażalenie powinno być rozpatrzone przez dyrekcję kolejową w takim terminie, aby pasażer przez 30 dni od daty napisania zażalenia mógł być poinformowany o wyniku śledztwa.

(o) **Sprzedaż budynków niewykończonych wolna od opłat stemplowych.** Ministerjum skarbu wyjaśniło, że przy sprzedaży budynków niewykończonych nie obowiązuje opłacanie stempli, o ile będzie przedstawione zaświadczenie władzy, sprawującej nadzór nad budownictwem, które stwierdza, że na nieruchomości, będącej przedmiotem kontraktu sprzedaży, rozpoczęto roboty teczniczne celem położenia fundamentów przed dniem sporządzenia umowy sprzedaży.

Z Kielc.

(k) **Nowoobrany prezydent już urzęduje.** Nowoobrany prezydent miasta p. Roman Cichowski od kilku dni rozpoczął już urzędowanie. W piątek odbędzie się posiedzenie zarządu miasta pod przewodnictwem nowego prezydenta.

(k) **Z komitetu pomocy na Wileńszczyźnie.** Komitet niesienia pomocy głodującym na Wileńszczyźnie zwraca się z prośbą do tych wszystkich organizacyj i instytucyj społecznych, które dotychczas nie zwróciły do komitetu list z ofiarami, o natychmiastowe ich zwrócenie, gdyż komitet nie może ostatecznie zakończyć swych prac.

(k) **Siostry Halama w Kielcach.** W nadchodzącą sobotę w teatrze polskim wystąpią znane już w Polsce artystki-tancerki, gwiazdy warszawskiego „Morskiego Oka" — trzy siostry Halama.

(k) **Posiedzenie wojewódzkiego komitetu „tygodnia dziecka".** W ubiegły poniedziałek o godz. 8 wieczorem w lokalu klubu urzędniczego w województwie odbyło się posiedzenie wojewódzkiego komitetu „tygodnia dziecka".

Po omówieniu w ogólnych zarysach organizacji „tygodnia dziecka" komitet postanowił wysłać zawiadomienia do starostw i miast wydzielonych z poleceniem organizacji lokalnych komitetów.

We wszystkich miejscowościach „tygodnia dziecka" odbędzie się zbiórka uliczna. Następnie komitet postanowił urządzić sprzedaż nalepek na okna (5gr.) oraz kartek do rachunków w restauracjach i cukierniach (10 gr., 20 gr.).

Chcąc, aby uroczystość obchodu „tygodnia dziecka" wypadła jaknajokazalej komitet w najbliższych dniach zwróci się do ks. biskupów z prośbą o poparcie i propagowanie za pośrednictwem księży święta „tygodnia dziecka".

Komitet zwróci się również do kuratorjum szkolnego z prośbą o wydanie rozporządzenia zwalniającego dziatwę szkolną od zajęć w czasie trwania święta.

Na cały teren województwa zostaną rozesłane propagandowe afisze.

(k) **Kradzież.** Z zamkniętego pokoju Solnik Chai, przy ul. Silnicznej nr. 7 w Kielcach skradziono 2 poduszki, walizę i fotografje, ogólnej wartości 260 zł.

Z sądu okręgowego w Kielcach.

KRWAWA ROZPRAWA.

Sąd okręgowy w Kielcach na poniedziałkowej sesji; rozpoznawał sprawę Adama Kujasa, mieszkańca wsi Kolniki, gm. Lelów, pow. włoszczowskiego, oskarżonego o zadanie ciężkich ran mieszkańcowi tejże wsi Wojciechowi Rasztabigowi, który z powodu odniesionych obrażeń zmarł.

Przebieg krwawego porachunku sąsiedzkiego przedstawia się następująco:

Rasztabig od dłuższego czasu wiódł spór ze swym sąsiadem Kujasem na tle nieporozumień osobistych.

Dn. 28 czerwca ubiegłego roku, po ostrej między niemi sprzeczce, doszło do krwawego starcia, zakończonego tragicznie dla Rasztabiga.

W czasie kłótni Kujas porwał za kłonicę od wozu i zadał nią swemu przeciwnikowi kilka straszných ciosów w głowę, po których ten, zalewając się krwią, padł nieprzytomny na ziemię.

Przewieziony do szpitala, w kilka dni ducha wyzionął.

Jak wykazało badanie lekarskie, Rasztabig wskutek uderzeń w głowę doznał pęknięcia kości potylicznej, czołowej i ciemieniowej, nastąpiło ropne zapalenie opon mózgowych i śmierć.

Sąd, po wysłuchaniu zeznań szeregu świadków, wydał wyrok, skazujący Adama Kujasa na 6 lat ciężkiego więzienia ze skutkami przew. p. 48, 30 i 34 ar. kod. kar., zaliczając mu na poczet kary odbyty już dwumiesięczny areszt.

NAPAD RABUNKOWY.

W tym samym dniu sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Stanisława Barańskiego, meszk. wsi Borowice, gm. Prząsław, pow. jędrzejowskiego oskarżonego o napad rabunkowy we wsi Potok—Piaski, tejże gm. na gospodarza, Franciszka Rusińskiego.

Dn. 11 kwietnia b. r. w nocy, do mieszkania Rusińskich wtargnął uzbrojony w rewolwer jakiś osobnik i pod groźbą zadania śmierci zrabował 300 zł., poczem zbiegł.

Na śledztwie, żona Rusińskiego zeznała że w oprzyszku, pomimo że miał uczerniona twarz i zmienił głos poznała Stanisława Barańskiego.

Barański, do winy się nie przyznał, oświadczając, iż w tym czasie z domu nie wychodził.

Sąd po rozpatrzeniu tej sprawy, z braku rzeczowych dowodów stwierdzających winę, oskarżonego uniewinnił.

Matka i troje dzieci spłonęli we własnym domu.

W czasie ostatniej burzy, jaka nawiedziła województwo kieleckie, we wsi Czarna - Glina, powiatu opatowskiego, w nocy, gdy mieszkańcy wioski pogrążeni byli w głębokim śnie uderzył jeden z piorunów w dom mieszkalny Pawła Góry.

Słomą kryty dach w jednej chwili stanął w płomieniach. Ogień przerzucił się momentalnie na zabudowania gospodarskie, tak, że po chwili całe obejście Góry stanęło w ogniu.

Zbudzeni ze snu mieszkańcy, śród płaczu i zawodzeń dzieci jęli ratować skromny dobytek chaty.

Niestety, żona gospodarza, 29-letnia Bronisława Górowa, oraz troje dzieci nie zdążyli już opuścić płonącego domu.

Z trzaskiem runął dach, grzebiąc pod swemi zwęglonemi wiązaniami matkę i dzieci.

Zagroda Góry spopnęła doszczętnie. Straty materjalne wynoszą 3.800 zł. Tragiczna śmierć Górowej wraz z dziećmi wywołała w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Śmiertelny cios w głowę.

Krwawa bójka nieletnich wyrostków.

Wieś Pieczonóg, gm. Pałecznice, pow. miechowskiego, była widownią krwawej bójki między wyrostkami, która zakończyła się śmiercią jednego z nich i ciężkiem poranieniem drugiego.

Oto z niewiadomych przyczyn między: Wincentym Krurzezem, lat 20 i Wincentym Bździnlą, lat 17, z jednej, a Mieczysławem Chmielarskim, lat 14 i bratem jego 13-letnim Bolesławem z drugiej strony wynikła bójka, podczas której, od uderzenia kołkiem w głowę, został na miejscu zabity Mieczysław Chmielarski.

Brat jego Bolesław został ciężko ranny.

Na miejsce krwawej bójki zjechały władze policyjne, które rozpoczęły śledztwo.

(k) **Pioruny biją i palą.** Wskutek uderzenia pioruna powstał pożar w zabudowaniach Chabasa Andrzeja we wsi Chorzewa, gm Prząsław pow. jędrzejowskiego. Straty wynoszą 1500 zł.

We wsi Rząbiec, pow. włoszczowskiego uderzył piorun w dom mieszkalny Ignacego Struzika i spowodował pożar. Pastwą ognia padł dom drewniany, wartości 2000 zł., dom Kościółka Stanisława wartości 3000 zł. i dom Kościółkowej Franciszki, wartości 5.300 zł.

W zabudowaniach Tomasza Sobierajskiego, zam. we wsi Cegielnia, gm. Niewałów, pow. kieleckiego, powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i narzędziami rolniczemi, ogólnej wartości około 3000 zł.

Z Sosnowca.

(s) **Termin płatności drugiej zaliczki na podatek obrotowy.** Urząd skarbowy przypomina płatnikom podatku przemysłowego, że w dniu 15/8 1929 r. upływa termin płatności drugiej zaliczki na podatek obrotowy za 1929 r. Po upływie tego terminu zostanie zastosowana bezwzględna egzekucja przeciw opieszałym płatnikom, co narazi ich na zbyteczne ponoszenie kosztów egzekucyjnych.

(s) **Ogólne zebranie członków sosnowiecko - sieleckiego chrześcij. towarzystwa dobroczynności w drugim prawomocnym terminie odbędzie się jutro w piątek o godz. 8 wieczorem w lokalu przy kościółku Najśw. Serca Jezusowego, o czem przypomina i prosi o liczne przybycie Zarząd.**

(s) **Obniżenie cen mięsa i tłuszczu.** Komisja cennikowa przy magistracie w Sosnowcu obniżyła na wczoraiszem posiedzeniu ceny mięsa i tłuszczu. Słonina kosztuje obecnie 3 zł. 90 gr. za kilo (dawniej 4.08, sadło 3 zł. 65 gr. (3.80), mięso wieprzowe 3 zł. 12 gr. (3.30).

Ceny te obowiązują na terenie całego Zagłębia od dzisiaj.

(s) **Echa sprawy radnego A. Haukego.** W numerze jutrzejszym zamieścimy dosłowny tekst motywowanego wyroku sądu okręgowego w sprawie, wytoczonej przez p. Haukego redaktor wi »Kurjera Zachodniego« p. Opiole, o zniesławienie.

(s) **Za niedozwolone operacje.** Bronisława Gogaczówna, lat 28, (Nowa 49) została zatrzymana przez policję za niedozwolone operacje i przekazana sędziemu śledczemu.

HRABIA MONTE CHRISTO.

43.

— Bierz taki, jest — odparł król, uśmiechając się. — Nie mam czasu wołać, by mi inny przyniesiono. Pan, panie Blacas, zechciej dopilnować, ażeby patent dla pana de Villeforta conajrychlej przygotowano.

Oczy Villeforta zaszły łzami dumy i radości.

— Co mam czynić, Najjaśniejszy Panie, by okazać Mu gotowość poświęcenia życia dla Niego?

— Odpocznij, a następnie pomyśl o tym, że najlepiej przysłużyć się mej sprawie możesz w Marsylji właśnie.

— Najjaśniejszy Panie — odpowiedział de Villefort z głębokim ukłonem — opuszczam Paryż za godzinę.

— Bywaj zatem zdrów. A gdybym zapomniał o tobie wypadkiem, nie wahaj się przypomnieć się mojej pamięci.

— A ty, panie baronie, zechciej dać rozkaz, by mi przywołali natychmiast ministra wojny.

— Ty zaś, Blacas, proszę, zostań przy mnie jeszcze.

— No, panie — odezwał się minister policji do Villeforta, gdy żeśmy razem opuszczali Tuilleries — wspaniale rozpocząłeś karjerę! Teraz stoi ona przed tobą otworem

— Czy tylko na długo? — szepnął do siebie de Villefort, żegnając ukłonem ministra, którego karjera zdawała się być bardzo zachwiana właśnie, i rzucił okiem w poszukiwaniu fiakra.

Gdy ten zajechał, Villefort wsiadł i oddał się marzeniom o oczekującej go świetnej przyszłości. W dziesięć minut potem był już w hotelu. Zamówił natychmiast konie z tym, by za dwie godziny były gotowe kazał podać śniadanie. Miał właśnie siadać do stołu, gdy dźwięk dzwonka, trąconego pewną i śmiałą ręką, zabrzmiał nagle przy drzwiach, a gdy lokaj otworzył drzwi, usłyszał nazwisko swoje przez przybyłego wymówione.

— Kto u licha wiedzieć może, że ja tu przebywam?

Lokaj przyszedł tymczasem i zawiadomił że jakiś nieznajomy pragnie się z nim widzieć, lecz nie wyjawia swego nazwiska.

— Jak wygląda?

— Zdaje się mieć lat około pięćdziesiąt, silny brunet o czarnych oczach, ubrany w surdut granatowy, z krzyżem legji honorowej.

— To on! — szepnął de Villefort, blednąc.

— Cóż u djabła! — rzekł mężczyzna, rysopis którego daliśmy powyżej, ukazując się w drzwiach — czy to zwyczaj marsylski, byb synowie ojców własnych w przedpokojach przetrzymywali.

— Ojciec! — krzyknął Villefort — więc ne omyliły mnie me przeczucia?

— Jeżeliś przeczuwał, że ja właśnie cię odwiedzę — rzekł gość kładąc kapelusz na krześle, a laskę w kącie stawiając — to pozwól sobie powiedzieć, kochany Gerardzie, że ci nie powinno być nazbyt miłem, że tak długo pod drzwiami czekać musiałem.

— Odejdź Germainie — rzekł Villefort.

Służący wyszedł — widocznie zdziwiony.

ROZDZIAŁ XII.

Ojciec i syn.

Pan Noirtier, on to był bowiem przeprowadził wzrokiem służącego aż do drzwi, potem z obawy by nie podsłuchiwał on pod drzwiami, wyjrzał za nim i zamknął drzwi ponownie.

Przezorność ta nie była bynajmniej zbyteczną, pośpiech bowiem, z jakim Germain się oddalał, dowodził, iż nie był mu nieznany grzech, który naszych pierwszych zgubił rodziców.

Następnie pan Noirtier zamknął drzwi pokoju sypialnego i wtedy dopiero podał rękę synowi, który w milczeniu przypatrywał isę wszystkim tym nadzwyczajnym przygotowaniom.

— Kochany Gerardzie — przemówił wreszcie Noirtier, spoglądając na syna z uśmiechem, którego znaczenia dociec było nie sposób — jak uważam, to nie bardzo jesteś zachwycony widokiem mojej osoby?

— Ależ, drogi ojcze — rzekł Villefort — rad ci jestem nad wyraz; przyznam się jedynie, żem się wizyty twojej wcale nie spodziewał, zaś przeczucia moje dotyczyły spraw zupełnie innych.

— Drogie moje dziecko — rzekł Noirtier siadając — ja to to samo Donosiłeś mi przecież, że zaręczyny Donosiłeś fi przecież, że zaręczyny twoje odbędą się w dniu 28 lutego, w Marsylji, a 4 marca widzę cię w Paryżu?

— Nie rób mi zarzutów, mój ojcze iż w takiej chwili Marsylję opuściłem, bo być może, iż dzięki tobie się to stało.

— Czy być może? — rzekł Noirtier swobodnie wyciągając się na krześle. Więc to dla mnie do Paryża przyjechałeś?! Wytłumacz się jednak jaśniej, opowiedz, bo to musi być ciekawe

c. d. n.

Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego Nr. 31 przyjmuje podania na kurs I od kandydatów z ukończoną szkołą powszechną, lub świadectwem z 4-ech klas gimnazjum — codziennie do dnia 25 sierpnia r. b. w godzinach od 11-ej do 13 ej, za wyjątkiem sobót i dni świątecznych.

(s) **Z zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu.** W dniu 13 b. m odbyło się posiedzenie zarządu, na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za lipiec r. b, oraz uchwalono preliminarz budżetowy na wrzesień b. r., wyrażający się w dochodach w kwocie Zł. 187.652., oraz wydatkach w kwocie złotych 167.860. — Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresów zasiłkowych z 13 do 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy - Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy wyczerpują 13 to tygodniowy okres zasiłkowy w październiku b. r.

(s) **Kradzież.** Franciszka Pietrzykowa (Wiejska 1) zameldowała, że jacyś nieznani sprawcy wyjęli szybę w oknie i skradli jej z mieszkania 2 poduszki i 2 prześcieradła, wartości 150 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Budżet na 1929-30 na posiedzeniu rady miejskiej.** Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi rozpatrywano budżet, przedstawiony radzie do aprobaty przez zarząd miasta.

Budżet w wydatkach zwyczajnych zamyka się sumą 328 tys. zł., w nadzwyczajnych 730 tys. zł.

Rada miejska skreśliła podatek inwestycyjny w sumie 29 tys. zł. na budowę ulic.

Z podatku tego wybudowane miały być ulice: Gawrońce, Kilińskiego, Krzywa i Kościelna.

Z Grodźca.

(g) **Dzień pieśni, muzyki humoru w parku grodz. tow. w Grodźcu** urządza tow. dramatyczno - śpiewacze »Lira« dziś, we czwartek, o godz. 4 ej po poł. zabawę.

Na zabawie będą wprowadzone nowe atrakcje, a między innemi i konkurs piękności pań, przyczem tow. »Lira« wyznacza nagrodę dla »miss« Grodźca; kosz szczęścia, występ chórów śpiewaczych, ciekawe opowieści dziada legendowego, urząd pocztowy — nowoczesna poczta z naczelnikiem poczty — kobietą i urzędnikami.

Będzie to jedyna zabawa w tym roku z programem pięknym, która niewątpliwie ściągnie moc publiczności.

Z Myszkowa.

(m) **Ofiara obowiązku.** W dniu 12 bm. w rejonie st. Myszków zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Piotr Stelmach, zwrotniczy, pełniąc swe czynności dostał się pod koła manewrującego pociągu towarowego. Koła pociągu zmiażdżyły Stelmachowi rękę powyżej łokcia.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku odwieziono do szpitala w Zawierciu.

Nóż po rękojeść zatopiony w piersiach kobiety.

Echa krwawej awantury w Dąbrowie.

Krwawy porachunek miał miejsce w Dąbrowie Górniczej między dwoma sąsiadującemi z sobą rodzinami Miterów i Smagałów (Szopena 70).

27-letniAntoni Mitera i 24-letni Franciszek Smagała byli serdecznymi i nieodstępnymi przyjaciółmi, póki się pewnego razu nie poróżnili.

Mściwy Mitera przysiągł Smagale zemstę.

Podpiwszy sobie dla dodania animuszu, Mitera udał się wraz z swym kolegą, 26-letnim Feliksem Sikorskim pod okna mieszkania Smagały i począł się do nich dobijać, domagając się wśród przekleństw od Smagały pieniędzy na wódkę.

Smagała nie odezwał się, do awanturników zaś wyszła jego żona Marja, celem ich uspokojenia.

Zanim jednak przemówiła, Mitera, doskoczywszy do niej, utopił nóż w jej piersi po rękojeść.

Smagałowa ostatkiem sił wpadła do mieszkania i runęła na podłogę bez życia. Długa i uciążliwa kuracja wyrwała Smagałową od śmierci lecz wobec silnego uszkodzenia płuca, Smagałowa ma obecnie silnie zakłócone funkcje oddechowe.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu zajął miejsce na ławie oskarżonych Mitera pod zarzutem zadania ciężkiego uszkodzenia Smagałowej, oraz Sikorski, oskarżony o współudział w tej zbrodni.

Sąd skazał obydwóch na ośm miesięcy więzienia.

Chciał zginąć śmiercią bohaterską.

Pijany na szczycie panieńskiej skały w Ojcowie.

W tych dniach liczni wycieczkowicze i letnicy w Ojcowie byli świadkami widoku, który mroził krew w żyłach.

Na jednej z najwyższych skał, t. zw. panieńskiej ukazał się pięknego południa jakiś człowiek, prawie roznegliżowany i wymachując rękami, to tarzając się na małej przestrzeni szczytu skalnego, wzywał pomocy Matki Boskiej.

Musi być warjat — szeptali przechodnie ze zgrozą, a „warjat" krzyczał: „Matko Boska ratuj, bo jak spadnę, to się zabiję!"

W przeciągu kilkunastu minut pod skałą panieńską zebrało się około 200 osób, komentując niesamowity widok w różny sposób. Ludzie nerwowi zamykali oczy, a niewiasty pośpiesznie się oddalały, omdlewając z przerażenia, bo zaiste, człowiekowi na szczycie skały lada chwila groziła straszna śmierć.

Zdawało się, że rzucający się tam obłąkaniec lada moment runie z wysokości przeszło 150 metrów.

Znalazło się jednak dwuch policjantów, t. j. komendant poster. Ojców, p. Kwiecień i posterunkowy Fronczyk, którzy z narażeniem własnego życcia momentalnie wdrapali się prawie na sam szczyt skały i w chwili, kiedy chcącemu się uśmiercić człowiekowi zwisały nad przepaścią nogi, chwycili go i zaciągnęli w bezpieczne miejsce.

Jak się okazało był to mieszkaniec Ojcowa, Hewczyk, kawaler, rodem z Wieliczki.

Po wytrzeźwieniu, (Hewczyk był pijany) nic nie wiedział, gdzie był i po co na szczyt góry wchodził

Panie komendancie — wyjaśniał — mojem marzeniem zawsze było wdrapać się kiedy na tę panieńską skałę, ale żebym tam był, to nigdy!

Hewczykowi można było zrobić protokuł tylko o opilstwo, no i to mu zrobiono.

Skrzynka do listów.

Do
Pana Redaktora „Expresu Zagłębia"
w Sosnowcu.

Niniejszem uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w Swem poczytnem piśmie następujących słów:

W dniu 28 lipca przyszedł do mnie reprezentant Urzędu Gminy Myszków, p. Książek z policjantem i ze względu na swój urząd majestatycznie, w imieniu prawa, oświadczył mi, abym zaprowadził psy swoje na posterunek w Myszkowie, celem przeglądu lekarskiego wzgl. szczepienia przeciwko wściekliźnie.

Ponieważ mieszkam na uboczu i psy moje są stale na uwięzi, a tem samem ne stykały się z innemi psami — miałem pewną gwarancję, że zabiegi te są zbyteczne, więc starałem to władzy usprawiedliwić, jednak napróżno.

P. Książek, powołując się na rozkaz p. starosty zawieckiego oświadczył mi kategorycznie, że psy muszą być zaprowadzone na posterunek.

Rozkaz ten wydał mi się zbyt niejasny, ażeby psy, które są w zamknięciu, poddać badaniu lekarskiemu, to jednak że chcąc zadość uczynić rozkazowi, oraz dać wyraz poszanowania władzy, zaprowadziłem psy na posterunek, t. j. sukę rasową z cetrów, szczenną, wartości 200 zł. i psa wartości 50 zł. Tam zamiast oględzin lekarskich lub szczepionki, kazano mi psy zostawić i dopiero po 2-ch godzinach zgłosić się po ich odebranie.

Gdy temu zadość uczyniłem, oczom moim przedstawił się dziwny obraz Wszystkie psy znajdowały się w budzie p. majstra Finkiela, przeznaczone na zagładę, na śmierć — dla celów leczniczych t. j. dla uzyskania sadła psiego do aptek i ładnych futerek.

Chciałem psy swoje odebrać, lecz okazało się to niemożliwem — biedne zwierzątka ze smutnemi minami powędrowały pod nóż.

Panie Redaktorze! Dużo się mówi o ochronie zwierząt, czyby w tym wypadku nie można było coś powiedzieć, ażeby w kraju, gdzie kładzie się nacisk na „postęp i kulturę" takie horendalne wychodziły rozkazy.

Powyższą zagadkę będę się starał rozwiązać w sądzie grodzkim.

Z poważaniem

Antoni Dyja.

Myszków, 13.8.-1929.

Z Zawiercia.

(z) **Uznanie rady gminnej w Żarkach dla komendanta posterunku p. p.** Komendant posterunku p. p. w Żarkach, p. Antoni Deja, urzędujący z górą 2 lata objął inny posterunek w powiecie. Z tej racji, w uznaniu zasług p. Deji, położonych dla gminy, rada gminna na specjalnem posiedzeniu wyraziła odchodzącemu komendantowi posterunku gorące uznanie, zaznaczając, że dzięki jego energicznej pracy gmina uwolniona została z niepożądnych elementów, a kradzieże niemal ustały.

(z) **Nieuzasadnione żądania.** Związek kupców mącznych zwrócił się do magistratu z prośbą o zwołanie komisji cennikowej, dla podwyższenia cen mąki. Magistrat jednak odmówił prośbie, motywując odmowę niską ceną zboża.

(z) **Kolonje letnie seminarjum żeńskiego.** W pierwszych dniach sierpnia powróciły z kolonij letnich dzieci z „ćwiczeniówki" przy seminarjum żeńskiem w Zawierciu, które w liczbie 30 wraz z 65 uczenicami bawiły w malowniczych okolicach Nowego Sącza i Szczawnicy.

Dzieci rozmieszczone były w szkołach powszechnych pod dozorem wychowawczyni, p. Janiny Łosikówny, która poświęciła swój urlop i włożyła wiele trudów i pracy w opiekę nad dziećmi.

Miesiąc spędzony w zdrowem, podgórskiem powietrzu, tudzież obfita i dobra kuchnia sprawiły, że dzieciaki czuły się tam znakomicie i wróciły szczęśliwe, tęskniące jeno za beztroskim żywotem na łonie natury.

Kolonje te doszły do skutku dzięki niestrudzonym zabiegom dyrektorowej seminarjum, p. Jakliczowej i zarządu koła opieki rodzicielskiej przy seminarjum.

(z) **Beczkowóz miejski** został wczoraj odebrany od dostarczających go zakładów »Skodę« przez komisję drogową miejską.

(z) **Fantazja Wilka.** W stanie pijanym uderzył gospodarz kromołowski 21-letni Kazimierz Wilk kamieniem w rękę policjanta, który przeszkodził mu w łamaniu płotu w napadzie pijackiej fantazji.

Wilk posiedzi za to tydzień w kozie.

(z) **Pobicie** Antonina Widowska z ul. Blanowskiej, zameldowała o pobiciu przez brata Widawskiego

(z) **Kradzież skradzionej gotówki.** Stanisław Buła zamieszkały w Warszawie przy ul. Towarowej 54 zameldował w komisarjacie p. p. w Zawierciu, że w drodze z Warszawy do Sosnowca skradziono mu całą gotówkę, którą z kolei posiadał z popełnionej kradzieży w fabryce B-ci Hameberg w Warszawie, gdzie sprzeniewierzył sztaby złota wartości 468 zł.

Bułę po porozumieniu się z policją Warszawską, odstawiono do stolicy.

Z Olkusza.

(ol) **Ławnik-decernent rezygnuje.** Burmistrz m. Olkusza otrzymał rezygnację p. A. Bluma z mandatu ławnika. Jak się dowiadujemy, na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej, sprawa nowego ławnika-decernenta będzie już rozpatrywaną. P. Blum przechodzi na posadę do fabryki «Olkusz».

(ol) **Strajk w fabryce papieru w Wierbce zlikwidowany.** Wczoraj zlikwidowany został strajk w fabryce papieru w Wierbce.
strajk w fabryce papieru wWierbce

Na odbytej dziś konferencji między dyrekcją fabryki a przedstawicielem robotników w obecności inspektora pracy 21 obwodu p. Wiśniewskiego robotnicy otrzymali zapewnienie, że zarobki za lipiec wypłacone zostaną najpóźniej we wtorek przyszłego tygodnia, oraz że do 29 bm. wstrzymane zostaną zwolnienia robotników.

(ol) **Powrót dzieci z Buska.** 13 bm. wróciła grupa dzieci z Buska, gdzie umieszczona była na kolonji leczniczej im. d-ra Brudzyńskiego na koszt magistratu m. Olkusza. Miesięczny pobyt dzieci w Busku wpłynął znakomicie za ich zdrowie.

(ol) **Odłożenie święta przysposobienia wojskowego.** Wskutek wyjazdu na 6-cio tygodniowy kurs instruktorski przysposobienia wojskowego do Poznania komendanta pow. P. W. i W. F. por. Sawka, tegoroczne święto przysposobienia wojskowego, zostanie odłożone.

(ol) **Zabawa strażacka w Bukownie.** Dzisiaj straż ogniowa ochot. urządza zabawę leśną przy st. kol. Bukowno, bogato urozmaiconą. Zysk na budowę remizy strażackiej.

(ol) **Za kradzież.** 30 letnia Karolina Krzykawska, mieszkanka Klucz, kobieta o bardzo bogatej przeszłości kryminalnej, odpowiadała znowu przed sądem okręgowym w Sosnowcu za kradzież dwóch jedwabnych szali na targu w Pilicy.

Niepoprawną złodziejkę sąd skazał na cztery miesiące więzienia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Szkoła kroju i szycia przyjmuje zapisy na nowy kurs. Z ukończeniem kursu świadectwa. Opłata miesięczna. Stypułkowska. Sosnowiec, Teatralna 3.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam plac 105 prętów, dwa fronty. Dąbrowa Górnicza, Reden, Królowej Jadwigi 43 Helena Kuligowska

Handel win i wódek w Niwce, Szosowa 69 do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. A. Wójtowicz.

Szyny budowlane i wąskotorowe, drut do betonu, tregry używane, żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza Welnera w Będzinie, Modrzejowska 82.

Sprzedam rower tanio w dobrym stanie. Sosnowiec, Marjacka 12. Puszczewicz

Sprzedam lub zamienię dom 3 piętrowy z 34 ubikacjami, (w tem dwa sklepy) w rynku w mieście, Nakło na Pomorzu na taki lub inny dom w centrum Sosnowca w którym sklep byłby pożądany. Bliższych informacyj udziela Grabowska. Sosnowiec, Deblińska 2, była księgarnia „Oświata".

Z powodu wyjazdu sprzedam dom piętrowy z ogrodem owocowym o 18 ubikacjach w Zawierciu. Sklep i 6 ubikacji wolnych. Wiadomość, Zawiercie, ul. Wenecka 4.

Zakład stolarski Piotr Parlicki, Sosnowiec Konstantynów ul. Feliksa Perla 11, przyjmuje terminowe wykonanie mebli, oraz są do sprzedania różne meble.

Sklep do sprzedania z urządzeniem sklepowym w Porąbce koło Kaźmierza w domu Chytry.

Sprzedam plac w Sosnowcu przy ul. Chmielnej. Wiadomość, Będzińska 1, sklep.

Płacę furmanowi za furę śmieci 20—30 groszy. Stara 10, Szapiro.

Sprzedam konia sześcioletniego, oraz wapno stare lasowane. Stara 10. Szapiro.

Samochod na chodzie znakomity na półciężarówkę dla piekarzy lub rzeźników bardzo tanio sprzeda lub zamieni na motocykl z dopłatą. Konopka, Rybna 17.

Sprzedam maszynę Singera za 100 zł. i rower. Niwka, Szosowa, dom Ludwiczka. Władysław Cebrat.

Sprzedam wózek dziecinny tanio. Sielec, Kręta 4. Piotrowski.

Rower, oraz maszynę do szycia „Singera" z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Sałata, Sosnowiec, ul. Feliksa Perla nr. 13.

Żelazo użytkowe i szyny budowlane poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 33. Wejście przez podwórze młyna, telefon 4—70.

Maszynę cwetrową sankową, kaliber 7, okazyjnie tanio sprzedam. Wiadomość: Strzemieszyce, Kolejowa. Tomasz Lorek.

2 kontuary sklepowe i szafa do sprzedania. Sielecka 8, Tkacz.

Sprzedam przyczepkę do motocyklu w dobrym stanie za 80 zł. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 54.

Sprzedam dwa rowery, damski i męski nie drogo, oraz kilka części rowerowych. Wiadomość, Ksawer, Tow. Franko Włoskie 26, mieszkania 20. Ciepulis Stanisław.

Posady i prace.

Posadę najłatwiej otrzymasz ukończywszy najstarszą i najlepszą szkołę samochodową Tuszyńskiego. Sosnowiec, Warszawska 22, Gruntowna i szybka nauka. Nowe sześcio cylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codzienne.

Potrzebni chłopcy lub dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji Expresu w Zawierciu.

Potrzebny chłopiec do biura z 7 klasami szkoły powszechnej, zamieszkały w Dąbrowie. Oferty własnoręczne składać: Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa 72.

Skrzypek i harmonista na specjalnej nożnej harmonji, poszukują grania w barze, restauracji i t. p. Wiadomość w administracji, Sosnowiec.

100 zł. dziennie mogą zarobić przy sprzedaży bezkonkurencyjnego artykułu. Zgłoszenia, Częstochowa, biuro „Renoma" pod „Dobre referencje".

Uczeń uczciwy, pracowity i energiczny, potrzebny do Zakładu Portretowego, Kandydat musi posiadać dobre świadectwo szkolne oraz duży talent i zamiłowanie do rysunków. Zgłaszać się z rodzicami od 3 do 4 w piątek. Lazar, Piłsudskiego 14.

Stolarza obznajmionego poszukuje mechaniczny zakład stolarski Kz. Dłubakowski. Długa 18.

Potrzebny chłopiec uczciwy na praktykę do Stow. Spoż. Prac. Twa Renard. Sosnowiec, Staszyca nr. 19. Tylko miejscowy.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 14.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,23½
Wiedeń 125,57
Praga 26.38⅔
Szwajcarja 171.52
Holandja 357.40
Dol. War. pr. obr. 8.88⅔
5% Poż. Dolarowa 65,50—63,—
5% Poż. Konwersacyjna zł. 48,—
4% Poż. Inwestycyjna zł. 116,00-118,00-117,25
Tendencja: niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 14.8

Bank Polski 165,25
Bank spół. zarobk. 73.50
Spiess 140,—
Starachowice 26,55
Cegielski 58.—
Modrzejów 22,50
Norblin 140.00
Tendencja: mocniejsza.

LOKALE

Sklep frontowy z pokojem w Halach Targowych Dąbrowy, już do odstąpienia. Wiadomość, Expres Zagłębia, Dąbrowa.

Przyjmię dwuch panów na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem na dogodnych warunkach. Wiadomość, Pogoń, ul. Rzymska 2, blisko przystanku tramwajowego.

Do wynajęcia pokój z kuchnią blisko miasta, ul. Szpitalna nr. 12.

Zgubione dokumenty.

Musiałek Franciszek zgubił portfel na Górnym Śląsku zawierający legitymację rowerową oraz weksel na 200 zł., wystawiony przez Stanisława Walaszczyka z Psar, Powyższy weksel unieważnia się, za który nie odpowiada.

Czesław Ćwizewicz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU w Będzinie.

Szlama Weiner zgubił odroczenie wojskowe wydane w Będzinie.

Feliks Sternhagen zgubił dowód osobisty, wydany przez Urząd gminy w Myszkowie, powiatu Zawierciańskiego w dniu 27 maja 1929 roku za nr. 25/29, który unieważnia się.

Szczepan Erbniski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin.

Piszczek Jan zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Pińczów.

Przybyła Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię „Paryż" w Dąbrowie.

Zgubiono świadectwo przemysłowe III kateg. na nazwisko Berka Laudona wydane przez Izbę Skarbową w Sosnowcu.

Bąbski Władysław zgubił dowód kolejowy i bilet roczny wydany przez Dyr. Warszawską.

RÓŻNE.

Knorozowskiemu Anatolowi skradziono indeks wydziału inżynierji wodnej, politechniki Warszawskiej, l. imm. 9279.

Unieważniam weksle na 6 tysięcy złotych a 1000 zł. in blanco wystawienia Fr. Słupiny Sosnowiec, żyro Rozalja Torbus, takowe w posiadaniu Antoniego Biernarda, Zagórze. Rozalja Torbus.

W podróży z Buska do Sosnowca w dniu 11 VIII 29 r. zaginął rewolwer belgijski 635 kaliber, nr. 75527.1 Stanisław Kotuła, Piaski, Nowopogońska.

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura" Sosnowiec, Deserta 1, wejście z podwórza I sze piętro.

Ostrzegam szanowną klijentelę, że z firmy Antoni Kąkiel obrazów i luster proszę nie wypłacać b. agentowi Czesławowi Domańskiemu, który zabrał kwitarjusz i więcej nie wrócił. Wrazie podejrzenia go można poprosić o zaświadczenie firmy i upoważnienie do inkasa. Jego rysopis: zupełnie niski, pociągły po twarzy, w ubraniu aksamitowym, lat 16.

Służąca Marja Brasińska lat 16, blondyna, włosy obcięte, córka Andrzeja, urodzona w Bobrzy pow. kieleckiego, wymeldowała się z Kielc dn. 25 czerwca rb. gdzie była służącą i udała się w niewiadomym kierunku, nie dając o sobie dotychczas żadnej wiadomości. Ktoby wiedział o jej miejscu pobytu, proszony jest o zawiadomienie Kajetana Ferta zamieszkałego w Bobrzy gminy Samsonów, pow. kieleckiego, za zwrotem kosztów.

Zginął pies wilczur uszy stojące, krótkie, wabi się Luks. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie. Łagisza, Mańko Stanisław, Stara Wieś.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel 4-94